



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO
DI SUA SANTITÀ BENEDETTO XVI
A SYDNEY (AUSTRALIA) IN OCCASIONE DELLA
XXIII GIORNATA MONDIALE DELLA GIOVENTÙ
(13 - 21 LUGLIO 2008)

ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

PODCZAS SPOTKANIA MIĘDZYRELIGIJNEGO

Piątek, 18 lipca 2008 r.

Drodzy przyjaciele!

Kieruję serdeczne pozdrowienie pokoju i przyjaźni do was wszystkich, którzy reprezentujecie tutaj różne tradycje religijne Australii. Jestem wdzięczny za to spotkanie i dziękuję rabinowi Jeremy'emu Lawrence'owi oraz szejkowi Mohamadu Saleemowi za słowa, którymi powitali mnie we własnym imieniu, a także w imieniu swych wspólnot.

Mieszkańcy Australii znani są z życzliwości w stosunku do bliźnich, a także do przybyszów. Są narodem, który wysoko sobie ceni wolność religijną. Wasz kraj uznaje, że poszanowanie tego fundamentalnego prawa pozwala mężczyznom i kobietom swobodnie oddawać cześć Bogu, zgodnie z własnym sumieniem, rozwijać się duchowo i postępować według zasad moralnych, które wypływają z ich przekonań religijnych.

Harmonijne relacje między religią i życiem publicznym są szczególnie ważne w czasach, kiedy

niektórzy zaczynają uważać religię raczej za przyczynę podziałów niż siłę jednoczącą. W świecie zagrożonym przez złowrogię i wielorakie formy przemocy połączone głosy ludzi wierzących są dla narodów i społeczności zachętą do rozwiązywania konfliktów na drodze pokojowej i z poszanowaniem godności ludzkiej. Jednym z wielu sposobów, w jakie religia służy ludzkości, jest przedstawianie takiej koncepcji osoby, która uwydatnia nasze wrodzone pragnienie, by żyć wielkodusznie, zacieśniając więzi przyjaźni z bliźnimi. W swej głębokiej istocie relacje międzyludzkie nie mogą być definiowane w kategoriach władzy, dominacji i własnych korzyści. Są one raczej odzwierciedleniem i utrwaleniem naturalnej skłonności człowieka do życia w jedności i zgodzie z innymi.

Zakorzeniony w ludzkim sercu naturalny zmysł religijny otwiera mężczyzn i kobiety na Boga i prowadzi ich do poznania, że samorealizacja nie polega na egoistycznym zaspokajaniu przelotnych pragnień. Wskazuje nam raczej, że powinniśmy odpowiadać na potrzeby bliźnich i poszukiwać realnych sposobów budowania wspólnego dobra. W tym względzie religie mają szczególną rolę do odegrania, ponieważ mówią ludziom, że prawdziwa służba wymaga poświęcenia i samodyscypliny, w których z kolei trzeba się zaprawiać poprzez wyrzeczenia, wstrzemięźliwość i korzystanie z umiarem z dóbr tego świata. Na tej drodze mężczyźni i kobiety uczą się patrzeć na otaczający ich świat jak na cudowne zjawisko, które pobudza do medytacji i które należy szanować, a nie jak na pospolite dobro konsumpcyjne. Na ludziach wierzących spoczywa obowiązek pokazania, że można znajdować radość w prostym i skromnym życiu, w wielkodusznym dzieleniu się z innymi, którzy cierpią z powodu braku tego, co my mamy w nadmiarze.

Przyjaciele, z pewnością zgodzicie się ze mną, iż wartości te są szczególnie ważne dla właściwego ukształtowania ludzi młodych, którzy często wystawiani są na pokusę traktowania życia jako towaru. Mają oni zresztą zdolność samokontroli — traktują przecież sport, sztukę, studia wyższe jako rodzaj wyzwania. Czyż nie jest prawdą, że kiedy ukazujemy młodym ludziom wielkie ideały, wielu z nich, z szacunku dla samych siebie i w trosce o innych, skłania się ku ascetyzmowi i przestrzeganiu zasad moralnych? Rozkoszują się darem stworzenia i są urzeczeni transcendentną tajemnicą. W tej kwestii zarówno szkoły wyznaniowe, jak i państwowe mogłyby uczynić jeszcze więcej dla ukształtowania każdego młodego człowieka pod względem duchowym. W Australii, podobnie jak w innych krajach, religia była czynnikiem mającym wpływ na powstawanie wielu placówek edukacyjnych i nadal zajmuje należne sobie miejsce w szkolnych programach nauczania. Temat edukacji często wylania się podczas obrad organizacji Interfaith Cooperation for Peace and Harmony. Gorąco zachęcam osoby uczestniczące w tych pracach, by nadal poruszały temat wartości, które łączą intelektualne, humanitarne i religijne wymiary w ramach gruntownej edukacji.

Religie świata nieustannie poświęcają uwagę cudowi ludzkiego życia. Któż może się oprzeć zachwytowi nad potęgą umysłu zgłębiającego sekrety natury dzięki odkryciom naukowym? Kogo nie porywa możliwość nakreślenia wizji przyszłości? Kto nie pozostaje pod wrażeniem mocy

ludzkiego ducha, który wyznacza cele i znajduje sposoby, by je osiągnąć? Mężczyźni i kobiety obdarzeni są zdolnością nie tylko wyobrażania sobie, jak wszystko ulepszać, ale mogą zaangażować swoje siły, by to uczynić. Jesteśmy świadomi naszego wyjątkowego związku z królestwem przyrody. Zatem, jeśli uważamy, że nie podlegamy prawom świata materialnego w taki sam sposób jak reszta stworzenia, czy nie winniśmy włączyć dobroci, współczucia, wolności, solidarności i szacunku dla każdej osoby w naszą wizję przyszłości bardziej na miarę człowieka?

Jednakże religia, przypominając nam ludzkie ograniczenia i słabość, zaleca również, byśmy nie pokładali ostatecznej nadziei w przemijającym świecie. Człowiek jest «podobny do tchnienia wiatru, dni jego jak cień mijają» (Ps 144 [143], 4). Każdy z nas poznał smak rozczarowania, kiedy nie udało się mu uczynić zamierzonego dobra, i wie, jak trudno dokonać właściwego wyboru w skomplikowanych sytuacjach.

Kościół podziela te spostrzeżenia z innymi religiami. Przynaglany miłością, rozpoczyna dialog w przekonaniu, że prawdziwe źródło wolności odnajdujemy w osobie Jezusa z Nazaretu. Chrześcijanie wierzą, że to właśnie On w pełni objawia zdolność człowieka do cnoty i dobroci i że to On wyzwala nas z grzechu i ciemności. Uniwersalność ludzkiego doświadczenia, które wykracza poza granice geograficzne i różnice kulturowe, pozwala wyznawcom religii na rozpoczęcie dialogu, by zgłębiać tajemnicę ludzkich radości i cierpień. W tym zakresie Kościół z zapalem poszukuje możliwości słuchania świadectw o duchowych doświadczeniach innych religii. Moglibyśmy powiedzieć, że wszystkie religie dążą do zgłębienia pełnego znaczenia ludzkiej egzystencji poprzez powiązanie jej ze źródłem albo zasadą, która istnieje poza nią samą. Religie są próbą rozumienia wszechświata pojmowanego jako pochodzący i powracający do swojego źródła albo zasady. Chrześcijanie wierzą, że Bóg objawił owo pochodzenie i zasadę w Jezusie, którego Biblia określa jako «Alfę i Omegę» (por. Ap 1, 8; 22, 1).

Moi drodzy przyjaciele, przybyłem do Australii jako orędownik pokoju. Dlatego też cieszę się ze spotkania z wami, ponieważ łączy nas to samo dążenie i pragnienie, by pomóc światu w jego osiągnięciu. Nasze dążenie do pokoju idzie w parze z poszukiwaniem sensu życia, bowiem odnajdując prawdę, odnajdujemy pewną drogę do pokoju (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2006). Nasze wysiłki, by doprowadzić do pojednania między narodami, mają swe źródło i cel w prawdzie, która nadaje sens życiu. Religia daje pokój, a co więcej, budzi w ludzkim duchu pragnienie prawdy i głód cnót moralnych. Obyśmy potrafili zachęcać wszystkich ludzi — w szczególności ludzi młodych — do zachwywania się pięknem życia, poszukiwania jego ostatecznego sensu i dążenia do urzeczywistniania jego nadzwyczajnego potencjału!

W tym duchu, z szacunkiem i słowami pokrzepienia, zawierzam was opatrności Boga Wszechmogącego i zapewniam o mojej modlitwie za was i za waszych bliskich, za członków waszych wspólnot i wszystkich obywateli Australii.

